

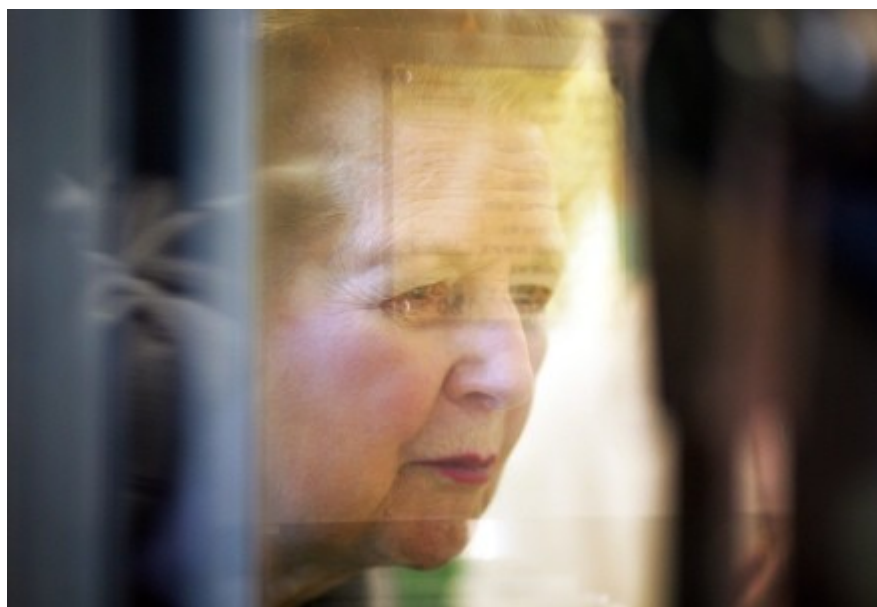
Margaret Thatcher

Pamiętam kiedy po raz pierwszy zobaczyliśmy The Wall. Na małym ruskim telewizorku o przekątnej '12 cali postawionym na video VHS. Siedzieliśmy na stacji i oglądaliśmy w milczeniu. To było jak uderzenie gromu! Słuchaliśmy w absolutnej ciszy. Do tej pory pamiętam uczucie grozy na widok Brytyjskiej flagi zamieniającej się w krzyż. Jak trup obłazi z mięsa i zostają kości, tak ona obłaziła i zostawał krzyż. Albo ten moment, gdy dzieciaki mieli maszynka do mięsa.

Pink Floyd emocjonalnie siłowali się sami z sobą. Siłowali się ze skurwioną polityką konserwatystów, wojną na Falklandach. Gniciem. Wizytówką konserwatystów była Pani Margaret Thatcher . Pamiętam opinie o samej Pani Thatcher. Mówiło się o niej: twarda, konsekwentna, silna, mądra. Założyła górnikom pętle na szyję i powoli zaciskała, powoli zaciskała, a w tym czasie nasi górnicy „włazili Pani Thatcher ze swym węglem w dupę”, jak to śpiewała jakaś polska kapela. Nie Polacy, to jacyś inni dostawcy nisko przetworzonych surowców by sprzedali angolom tani węgiel. Niesmak pozostał.

Zastanawiam się nad czym innym. Ta „twarda” , „mądra” ble ble ble.... wychowała syna – łajdaka, krętacza uwikłanego w dziesiątki oszustw. Taki niedojrzały szcurek kombinator, który dla pieniędzy i ropy chciał wraz z kolegą rozpętać wojnę w afrykańskim państwie. A że synuś jest życiowym nieudacznikiem, to mu się wojna nie udała. Kolegę posadzili, a jego uwolniono. Uwolniono, gdyż za 56 letniego synusia, mamusia zapłaciła 500 tys. USD kaucji. Synuś teraz ucieka przed listem gończym...

Już wiem!! Mama najpewniej wychowała go za pomocą tych samych standardów, jakie stosowała w polityce. Zadusiła górników? Zadusiła! Robiła wojnę na Falklandach? Robiła. Angole tłuką się o ropę w Iraku? Tłuką. I wszystko stało się jasne! Jej synuś jest taki sam jak polityka jej państwa, tyle że w swoistej mikroskali. A dlaczego „państwo” w wersji jednoosobowej budzi wstręt, a państwo w wersji „pełnej” – respekt. Aaaaaa. To już kwestia skali. Łomiarz z Mrągowa budzi wstręt i jest raczej zapomniany, a o nazizmie –



czyli o milionie takich łomiarzy mam w biurze aż 4 książki.. Czy możemy zatem założyć, że Wielka Brytania to kilka milionów synków pani Thatcher ? Chyba niee... Wszak jest tam dwa miliony Polaków..

Chyba bardzo ciężko byś jednocześnie skutecznym politykiem i dobrym rodzicem. Bo „skuteczna polityka” to w wielu przypadkach nic innego jak skoncentrowany odór.

A kiedy tak na nią patrzę, to jakoś zwyczajnie jej mi żal...

frycz.pl